

# EXPRESS

## JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:  
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.  
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietzusa 23.  
**TELEFON Nr. 190.**  
Konto P. K. O. Nr. 408.895.  
Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

**TARYFA OGŁOSZENIOWA:**  
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 10  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej  
1 wiersz milim. w nadesłanym . . . . . gr. 40  
1 . . . . . w kronice . . . . . gr. 80.  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt  
„nadesłanego” „kroniki” 1 na pier-  
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.  
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 3.

Jarosław, sobota 20 stycznia 1934

Rok VII.

## Władza Prezydenta Rzplitej

w brzmieniu projektu Konstytucji.

W osobie Prezydenta Rzeczypospolitej skupić się ma — wedle projektu nowej konstytucji „jednolita i niepodzielna władza państwowa” i jego zwierzchnictwu podporządkowane są wszystkie organa państwa. To też nowe tezy konstytucyjne, by zapewnić Głowie Państwa pełnię władzy, rozszerzają znacznie uprawnienia Prezydenta i wyposażają ten najwyższy w państwie urząd w szereg nieznanych dotąd w naszym ustroju prerogatyw.

Ulega już zmianie sam tryb wyboru Prezydenta. Źródłem jego władzy były dotąd — za wzorem Francji — izby ustawodawcze, które złączone w Zgromadzenie Narodowe dokonywały wyboru. System ten, istniejący we Francji od r. 1875, oddawna nasuwał szereg zastrzeżeń. Znany uczyony Barthelemy stwierdza, że „przez sam fakt wyboru przez izby ustawodawcze Prezydent jest wobec nich bojaźliwy; powstrzymuje go bądź wdzięczność, bądź też nadzieja ponownego wyboru”.

A doświadczenia 60-letnie we Francji dowiodły, że izby parlamentarne, rozbite na szereg zwalczających się wzajem stronnictw i zazdrośne o władzę, powoływały na urząd Prezydenta w drodze zakulisowych kompromisów najczęściej jednostki przeciętne, a pomijały indywidualności wybitne i kierownicze. Dość wymienić, nie cofając się do czasów dawniejszych, „ojca zwycięstwa” Clemenceau i Brianda. Obaj byli otoczeni nimbem zasług i popularności i obaj, przy wyborach prezydenckich przepadli.

Moralną niezależność i potrzebny autorytet zapewnić może Prezydentowi Rzeczypospolitej tylko wybór plebiscytowy, wybór przez ogół obywateli. To też projekt konstytucji przewiduje plebiscyt między dwoma kandydatami, z których jednego wskazuje ustępujący Prezydent, drugiego Zgromadzenia Elektorów, złożone z 5 wirylistów i 75 „obywateli najgodniejszych”, wybranych według ustalonego klucza przez sejm i senat. System ten nietylko daje szeroką, demokratyczną podstawę pod wybory Głowy Państwa, ale równocześnie zawiera ważne uprawnienie dla urzędującego prezydenta, bo dozwala mu oddziaływać przemożnie na wybór następcy i tą drogą dążyć do utrwalenia linii polityki państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem nadrzędnym w stosunku do naczelnych organów państwowych.

To też — według zgłoszonego projektu — on to aktami, wypływającymi z jego osobistych uprawnień i niewymagającymi kontrasygnaty, mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów (władza wykonawcza), Pierwszego Prezesa Sądu

Najwyższego (władza sądowa), Prezesa Najwyższej Izby Kontroli (kontrola państwowa), Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (wojsko). On powołuje sędziów Trybunału Stanu, pod sąd którego władny jest oddawać członków rządu, znów na postawie nieskrepowanej niczem decyzji i aktem osobistym, bez kontrasygnaty.

Uprawnienia Prezydenta w stosunku do władzy ustawodawczej mają iść w czterech kierunkach. Prezydent powołuje jedną trzecią składu senatu. Z pod kompetencji izb ustawodawczych wyjęte są w pewnym stopniu sprawy, dotyczące organizacji rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej, gdyż Prezydent władny jest regulować te sprawy w każdym czasie (a więc i w czasie sesyj parlamentarnych) i bez specjalnych ku temu upoważnień dekretami, które mogą być zmienione lub uchylone tylko przez takie dekrety Prezydenta. Dalsze uprawnienia to prawo weta i prawo rozwiązywania ciał parlamentarnych przed upływem kadencji.

Prawo weta, będące niesłuchaniem ważnym regulatorem prac władzy ustawodawczej polega na tem, że Prezydent może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy zwrócić ją sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na najbliższej sesji zwyczajnej. Dopiero, jeśli izby ustawodawcze bezwzględną większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent stwierdza jej moc prawną i zarządza jej ogłoszenie.

Prawo Prezydenta rozwiązywania izb ustawodawczych przed upływem kadencji znane jest niemal wszystkim konstytucjom i niejednokrotnie było ważkim czynnikiem w rozwoju stosunków wewnętrznych państwa. Klasycznym tego przykładem może być Anglja, gdzie mandat poselski do r. 1911 trwał lat 7, a w rzeczywistości okres legislacyjny wynosił przeciętnie lat 4, najdłuższa zaś kadencja w wieku XIX-tym wynosiła niewiele więcej, niż lat 6.

W Polsce dopiero nowela do ustawy konstytucyjnej z sierpnia 1926 r. przyznała to prawo Prezydentowi. Praktyczne zastosowanie znalazło ono już w r. 1930, kiedy to sejm został rozwiązany po 2 1/2 lat trwania, ponieważ sabotował sprawę rewizji konstytucji, do czego był specjalnie drugi sejm zwyczajny powołany. Dzisiejszy projekt utrzymuje oczywiście w całej pełni to uprawnienie Prezydenta, rozszerza je nawet w porównaniu z nowelą sierpniową, gdyż usuwa dotychczasowy przepis ustawy, że rozwiązanie nastąpić może tylko na wniosek rządu.

**ADWOKAT  
Dr. Maurycy Meister**



otworzył kancelarię  
w JAROSŁAWIU  
przy ul. Grodzkiej 3.

Korektura ta, w zupełności uzasadniona, zapewnia Prezydentowi swobodę decyzji w razie konfliktu między rządem a izbami ustawodawczymi.

W tem dopiero ujęciu przeprowadzona jest konsekwentnie zasada, że Prezydent jest zwierzchnikiem państwa, czynnikiem nadrzędnym, wyposażonym w pełnię władzy i ośrodkiem woli państwowej. Dalsze przepisy projektu zapewniają twórcze współdziałanie z nim organów państwowych i odpowiedni udział społeczeństwa we wpływie na losy państwa.

Ra.

**Realizacja**  
ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Wobec błędnych interpretacji przepisów nowej ustawy ubezpieczeniowej, zamieszczamy poniższy artykuł autorytatywnie oświetlający znaczenie i treść tej ustawy.  
Red.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym, uchwalona 28 marca z. r., weszła w życie w dn. 1 stycznia b. r. Było przeto sporo czasu do bliskiego zapoznania się z jej zasadami. Mimo to obecnie, gdy rozpoczyna się funkcjonowanie przewidzianych ustawą zakładów ubezpieczeń i Izby Ubezpieczeń Społecznych, jako władzy nadrzędnej, pojawiają się pełne nieścisłości interpretacji zarówno organizacji, jak i zasad działania poszczególnych komórek ubezpieczeń.

Należy zatem podkreślić, że najniższymi komórkami, wykonującymi wszystkie czynności dawnych Kas Chorych, oraz szereg czynności dla ubezpieczenia wypadkowego, emerytalnego, oraz pracowników umysłowych są Ubezpieczalnia Społeczne. Będą więc one wymierzały i pobierały składki dla wszystkich rodzajów ubezpieczenia, z wyjątkiem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Liczba tych ubezpieczalni na terenie całego Państwa wynosi 67. Połączenie wszelkich czynności, związanych z pobieraniem składek oraz udzielaniem świadczeń, w Ubezpieczalniach pozwoli ściśle związać z sobą wszystkie działy ubezpieczenia, a jednocześnie zbliżyć ubezpieczonych do ubezpieczeń, oraz uprościć i potanić administrację.

Wyższym stopniem organizacji ubezpieczeń są poszczególne Zakłady Ubezpieczeń, które



Telefon 176.

**LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.**

poleca:

**na sezon jesienno-zimowy****WYKWINTNE PŁASZCZE DAMSKIE ŚWIATOWYCH****FABRYK KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH.**  
MĘSKIE palta, raglany, ubrania męskie, kurtki skórzane i lodenowe,  
STUDENCKIE mundury i płaszcze, oraz KONFEKCJE DZIECINNĄw  
ogromnym  
wyborze!!!**FUTRA damskie i męskie** oraz skóry futrzane  
wszelkiego rodzaju.Zamówienia do miary wykonuje się pierwszorzędnymi  
siłami tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.

Ceny przystępne.

Ceny przystępne.

mają za zadanie: prowadzenie statystyk, przyznawanie świadczeń, kontrolę Ubezpieczalni.

Czynności zaś wszystkich Zakładów łączą się w Izbie Ubezpieczeń Społecznych, która ma koordynować i kontrolować prace Zakładów.

Jak zaznaczyliśmy, cała ta aparatura rozpoczęła już funkcjonowanie. W związku z tem Kasy Chorych zostały przekształcone na Ubezpieczalnie Społeczne, a istniejące dotąd na terenie Małopolski i b. dzielnicy pruskiej zakłady ubezpieczenia wypadkowego i emerytalnego przekazują swe agendy centralnym Zakładom poszczególnych Ubezpieczeń.

Należy dodać, że ubezpieczenie wypadkowe wprowadza nowy dział ubezpieczenia od chorób zawodowych, którego dotąd w Polsce nie było.

Jak z powyżej przedstawionego szematu organizacji ubezpieczeń wynika, scalenie ubezpieczeń powinno przynieść znaczne uproszczenie funkcji poszczególnych ubezpieczeń, sprawniejsze działanie, oraz znaczne oszczędności w administracji. Przedewszystkiem jednak jednolitość ubezpieczeń w całym państwie zapewni rzeszom pracującym korzystanie ze świadczeń bez względu na zmianę miejsca, czy nawet charakteru zatrudnienia. Robotnik zdobywa tu większą swobodę ruchu nieobawiając się, że nabyte prawa w ubezpieczalni na terenie np. Pomorza straci, gdy przeniesie się do Małopolski, lub b. dzielnicy rosyjskiej.

Zdobycz wreszcie powszechnego ubezpieczenia emerytalnego, objęcie przez to ubezpieczenie robotników, którzy 1 stycznia b. r. mieli ukończony 65-ty rok życia, stanowi dla polskiego świata pracy pierwszorzędne znaczenie.

Byłoby rzeczą przedwczesną ocenianie już obecnie skutków ustawy scaleniowej. Stanowi ona jednak podstawę, ostrożnie tworzoną, ale za to pewną, — do doskonalenia i rozbudowy ubezpieczeń.

Ubezpieczenie na starość, o które tak długo zabiegał polski świat pracy, aczkolwiek skromne, aczkolwiek zbyt wyraźnie noszące na sobie znamiona kryzysu gospodarczego, przecież jest faktem — zostało zrealizowane.

Wszystkie zaś zainteresowane czynniki winny wyteżyć siły, by w ten nowy aparat ubezpieczeń wlać nową treść, odpowiadającą celowi, idei

ubezpieczeń i interesom dwóch milionów zgórą ubezpieczonych.

Tę treść tworzyć muszą sami ubezpieczeni i wykonawcy ubezpieczeń. Spodziewać się należy, że administracja ubezpieczeń okaże się dojrzałą do zadania.

Leopold Tomaszewicz  
poseł na Sejm.

## Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

**Z żałobnej karty.** W bieżącym tygodniu nadeszła z Wiednia żałobna wieść, że zmarł tam na udar serca bhp. Dr. Wilhelm Strisower, która to wieść wywarła na wszystkich, a w szczególności na wiceburmistrza p. Strisowera i na koła znajomych Zmarłego niezwykle przygnębiające wrażenie.

Zmarły urodził się w r. 1884 w Jarosławiu, był synem najpoważniejszego tutaj obywatela i działacza społecznego ery przedwojennej bhp. Henryka Strisowera, a bratankiem wiceburmistrza p. Juljusza Strisowera.

Był wychowankiem tutaj gimnazjum I-go, które ukończył z chlubnym postępem, poczem poświęcił się prawu i jako adwokat osiadł we Wiedniu, gdzie wśród tamt. palestry cieszył się prawdziwą sympatią i pełnym poważaniem nie tylko dla swej wysokiej wiedzy prawniczej, ale dla prawnego i kryształowego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

**Oplątek w Sokole.** Dorocznym zwyczajem odbył się i tego roku w dniu 13 bm oplątek w Sokole, który zebrał około 130 osób wraz z delegacjami zw. kat. „Gwiazdy”, T. S. L. Rok rocznie zagajał tą uroczystość sam prezes tutaj, Gniazda p. Grabowski, tego roku z powodu choroby w jego imieniu złożył życzenia zbranym wiceprezes p. prof. Tenczarowski, odczytując słowa pisane ręką ich prezesa. Po przemówieniu p. Tenczarowskiego, przemówił imieniem nieobecnego w Jarosławiu ks. prałata Męskiego ks. Leja w krótkich lecz treściwych słowach poczem imieniem T. S. L. ks. Hendrak, im. Gwiazdy p. Dymnicki i wreszcie weteran tutaj, Sokolstwa p. rejent Ganther, który ze łzami w oczach żegnał zebranych również jako prezes

jenne rozluźnienie obyczajów, zdziczenie i rozbastwienie, ruję i porubstwo! Ludzie zatracili poczucie przyzwoitości, uczciwość, wiarę przodków — a żydom w to i graj!

— „Wróćmy do dekalogu!” — jak powiada czcigodna Rodziewiczówna! — odezwał się milczący dotychczas b. poseł Popiel. — Zamało jest w naszym narodzie miłości bliźniego, zamało zaufania! Stąd właśnie te praktyki biurokratyczne, na które uskarża się kolega Dymowski. Boć przecież, gdyby taki kontroler miał w sercu miłość bliźniego, obchodziłby się z tak zasłużoną instytucją, jak „Rozwój” — bardziej serdecznie, bardziej po chrześcijańsku, z większym zaufaniem! Ale taki pan ma w sercu tylko lichydył: liczy, dodaje, odejmuje, a jak mu się parę groszy w księgach nie zgodzi, to zaraz awantura, prokurator, skandal! Karygodny brak zaufania! Ot, wyrabiałoby się naprzykład maseczki gazowe dla wojska. Interes szedł doskonale, krajowy przemysł się rozwijał, krajowy robotnik zarabiał — aż tu nagle — chryja! Przyszła kontrola! Powiedzieli, że maski niedobre, że materiał będzie zleżały, że będzie przepuszczał gaz (jakby to było takie ważne! przecież teraz takie gazy Niemcy powymyślali, że najlepsza maska przepuści!) No i cały interes djabli wzięli!

— Wolności niema, ot co! krzyknął gniew-

Okregu, gdyż Okręg w Jarosławiu został już zniesiony. Oplątek w nastroju czysto rodzinnym przeszedł mile i wesoło aż do samego rana, co też nie małą jest zasługą doskonałego zespołu muzyki 3 p. p. Leg. (Mr.)

**Zjednoczony front tutaj wszystkich odłamów ortodoksyjno-religijnych w akcji wyborczej do Kahału.** W związku z powyższą notatką — nie pochodzącą od Redakcji — która ukazała się 13 bm. w numerze naszego pisma, prezydium Tow. „Jad Charuzim” prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia, iż Tow. „Jad Charuzim” w akcji wyborczej do Kahału, które mają się odbyć 4 marca b. r., nie zgłosiło akcesu ani do Zjednoczonego frontu ortodoksyjnego, ani też do żadnego innego ugrupowania.

**Fatalne skutki nieuporządkowania i nieposypywania chodników.** Niejednokrotnie ostrzegaliśmy przed przykreimi następstwami wskutek nieposypywania i nieuporządkowania chodników, przyczem zwracaliśmy uwagę, że chodniki przylegające do wszystkich gmachów i placów miejskich z reguły nie są uporządkowane, niemniej, iż chodniki przylegające do niektórych gmachów urzędów państwowych również nie są uporządkowane. Stwierdzić na tem miejscu należy, że niestety dotychczas prawie *wszystkie* chodniki przylegające do placów miejskich i to na pryncypalnych ulicach nie są uporządkowane, co wywołuje u tutaj społeczeństwa łatwo zrozumiałe rozgorczenie i najrozmaitsze uwagi pod adresem Zarządu, który zamiast świecić przykładem, ogranicza się do wydawania różnych rozporządzeń w formie afiszów do publicznej wiadomości — sam zaś swoim postępowaniem stoi w rażącej kolizji z wydanym rozporządzeniem.

Powyższe uwagi mimowoli nasuwają nam się jako memento pod adresem w pierwszym rzędzie Zarządu miasta, a następnie tych wszystkich właścicieli realności, którzy w karygodny sposób postępują, nie uporządkowując chodników, czem doprowadzają do nieszczęśliwych wypadków.

Tego rodzaju wypadek zaszedł 12 bm. na ul. Grunwaldzkiej, na której Zbigniew Zamorek poślizgnął się i zwichnął sobie nogę.

**Koncert symfoniczny połączonych orkiestr wojskowych ze współudziałem muzy-**

nie senator Korfanty. — Państwo wtrąca się do wszystkiego, kartele rozwiązuje, etatyzuje, monopolizuje! Niema u nas miejsca na inicjatywę prywatną! Weźcie np. siostrzycę Francję...

— Ba, Francja!

— Tam potrafią cenić rozmach, przedsiębiorczość, energję, inicjatywę prywatną! Tam się można wyrobić!

— Tak, tak, senatorze, wyrobić się tam można. Taki Stawisky naprzykład — świetna afera!

— Les affaires sont les affaires! — mruknął b. prezes b. „Rozwoju”. Można to nazywać aferą, ale ja uważam, że to był przedewszystkiem wspaniały, prawdziwie zachodnio-europejski interes! A na Stawisky'ego nie mówcie nic — „de mortuis nil nisi bene”.

— Święta racja, prezesie, chłop miał głowę na karku. Ale też wszystko mu sprzyjało: i atmosferę miał dobrą i z policją był dobrze, z ministrami. Liberalny kraj, co tu gadać, nie to co u nas! Skarżą się ludzie, że taka we Francji biurokracja, a tymczasem co? Policjantowi można dać w łapę, nie obraża się, postów się na kolację zaprasza, dziewczynki im się podstawią, senatorom się prezenty pośyla — żyć, nie umierać! W takich warunkach nawetby święty z ba-jońskim lombardem kombinował i bony lombard-

Jerzy Paczkowski.

## Niech żyje wolność!

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że trzech wybitni działacze i parlamentarzyści: senator Korfanty, b. poseł Popiel i b. poseł Dymowski zasiedli na jednej ławie. Nie była to, Boże ucho waj, ława oskarżonych! Wręcz przeciwnie: była to miękka, wyścielana pluszem ławeczka w gabinecie jednej z wytwornych restauracji stołecznych.

Trzej panowie spożyli właśnie kolację (którą poseł Popiel wykwiłtnie nazywał obiadem) i popijali kawę. Pewna ilość wypitego alkoholu i błękitny dym hawańskich cygar rozmarzyły biesiadników, przenosząc ich zainteresowania w sferę — że tak powiemy — metafizyczną.

— Niema co gadać, panowie! — zaczął senator Korfanty — świat się chyli do upadku... Stoimy nad przepaścią... Wszystko idzie ku gorszemu i niema żadnych widoków rozwoju!

— Widoki były — przerwał b. poseł Dymowski — ale „Rozwój” zamknęli. Niby jakieś tam niedokładności w księgowaniu znaleźli! Biurokraci, psiakrew!

— A wszystko to, proszę panów — ciągnął senator — przez ten upadek moralności, powo-



**ków cywilnych**, który odbył się dnia 15 bm. w sali Domu Żołnierza pozostawił po sobie niezatartą pamięć wśród tut. społeczeństwa. Wielki skład orkiestry 60 osób, dobór programu i wykonanie, a przede wszystkim poraż pierwszy w dziejach Jarosławia fakt tak licznej frekwencji (wysprzedana widownia), każe przewidywać, że w przyszłości takie imprezy mają zapewnione powodzenie, że społeczeństwo tutejsze pragnie dobrej muzyki. To też inicjatorom koncertu porucznikowi p. Dawidowiczowi kapelmistrzowi 3. p. p. Leg. i kapelmistrzowi 39. p. p. Strzel Lwow. Pietroniewiczowi należą się słowa szczerego uznania za tak szczęśliwe i z wszechmiar udatne urządzenie imprezy.

Na program złożyły się utwory Moniuszki, Griega, Offenbacha, Straussa, Wrońskiego i innych. Zbytecznym byłoby omawiać wykonanie poszczególnych utworów. Wystarczy nadmienić, że koncert ten cechowała wybitna precyzja wykonania, zapal całego zespołu, doskonale brzmienie, które nagradzane były przez bardzo licznie zebraną publiczność rzesistami oklaskami. Na podkreślenie zasługuje solo skrzypcowe w wykonaniu młodego artysty p. Henryka Beera, umiar i spokój, czystość brzmienia i pewność — każą wróżyć temu młodemu artyście piękną przyszłość.

Dyrekcja spoczywała w rękach kapelmistrzów wojskowych. Opracowanie koncertu z zespołem zbiorowym nastęrcza wiele trudności i kłopotów, z tego wybrnęli nasi kapelmistrzowie nader szczęśliwie i niezrażeni niczem osiągnęli wielki sukces, Porucznik Dawidowicz Tadeusz kapelmistrz 3 p. p. Leg. znany zaszczytnie dyrygent z pierwszych estrad koncertowych w kraju prowadził orkiestrę ręką pewną, podkreślając wszystkie momenty i zawilosci partytury. Dyrygenta tego cechuje wielka doza spokoju, a wielkie poczucie sztuki pozwala mu na trzymanie orkiestry na odpowiedniej wyżynie. Kapelmistrz Pietroniec Rudolf z 39 p. p. Strzel. Lwow. pokazał wysokie poczucie artystyczne, czujność nad zespołem i smak artystyczny dobrze wyrobiony, odpowiednio ujęte momenty brawurowe partu każą go zaliczyć do dyrygentów wysokiej klasy.

Nowością było odegranie przy końcu koncertu kilka utworów przebojowych, które ogólnie podobały się, tak że miłośnicy muzyki lekkiej mieli też coś dla siebie.

Reasumując stwierdzić należy, że koncert odniósł sukces niepowzedni tak pod względem artystycznym jak i materialnym. Władze zaś wojskowe powinny być dumne ze swych orkiestr i ich zasłużonych i ofiarnych kierowników.

W końcu podkreślić należy, że bardzo miłe wrażenie wywarł na wszystkich udział muzyków cywilnych, co świadczy o współpracy z wojskiem na polu orkiestralnym.

dowe emitował „skolko ugodno“. A w razie jakiej nieprzyjemności z policją, telefonik do ministra i sprawa załatwiona. To jest zaufanie, proszę panów, to jest właśnie prawdziwa miłość chrześcijańska! Minister nie nudzi, nie bawi się w drobiazgi, nie pyta „a co?“, „a jak?“ nie niszczy prywatnej inicjatywy.

— Żeby to się było ministrem! — rozmarzył się poseł Popiel! — Naprzykład przemysłu i handlu!

— Nie, przemysł i handel dla mnie! — zaoponował senator Korfanty. — Weź pan sobie co innego.

— No to naprzykład skarbu! Siedzi się w gabinecie, przy biurku, z cygarem w zębach, aż tu telefon. „Kto mówi?“ „Tu Dymowski, prezes lombardu „Rozwój“. Panie ministrze, mam w lombardzie brylant z carskiej korony. Bony chcą wypuścić pod ten brylant na pół miljarda złotych. Potrzebny jeden telefonik pana ministra... „Ależ proszę bardzo — powiadam — już dzwonię, wszystko w porządku!“ Załatwiam telefoniki, potem śniadanko z pewną tancerką, potem posiedzenie...

— A propos posiedzenia! — westchnął b. poseł Dymowski, spojrzawszy na zegarek.

— Bardzo się tu miło z panami gawędzi, ale na mnie czas. Czeka mnie ważne posiedzenie. To rzekłszy poszedł posiedzieć.

Dochód z koncertu przeznaczono na rzecz dni Chopinowskich w Polsce. Mamy nadzieję, że Jarosław zajął pod tym względem jedno z pierwszych miejsc, dając poważną kwotę.

**Z sali sądowej.** W dniu 18 bm. przed tut. sędzią grodzkim p. Drem Nędzowskim toczyła się rozprawa o obrazę czci z oskarżenia prywatnego Józefa Becka przeciw Abrahamowi Thalerowi i jego żonie.

O p. Becku i rodzinie — jako właścicieli realności i tegoż prowokacyjnym postępowaniu wobec jego lokatorów, a w szczególności wobec inwalidy wojennego A. Thalera, który na wojnie utracił obie nogi, — pisaliśmy obszernie w Nrze z 18 marca 1933, przyczem na tem miejscu stwierdzamy, że informacje uzyskaliśmy nie od inwalidy p. Thalera, lecz od innego poważnego obywatela, zasługującego bezwzględnie na zaufanie, przyczem nadmieniamy, że w wyniku przeprowadzonej powyższej rozprawy, zarzuty nasze z 18 marca, 1933 w całej rozciągłości podtrzymujemy i brak nam słów na napiętnowanie postępowania Becka, który ustawicznie prowokuje nieszczęśliwego 100% inwalidę wojennego Thalera i wyszydza z jego kalectwa, którego nabawił się nie handlem sacharyną — ale żołnierskim obowiązkiem na polu chwały.

Jak bowiem w toku przewodu sądowego ustalono z zeznań p. Thalerowej, „obrażony“ Józef Beck zachowywał się w pomieszkaniu Thalerów prowokująco, drwiąc z kalectwa męża w ten sposób, że pokazywał ręką na swoje nogi, wiedząc — że mąż ich niema i t. d. Zeznania wywarły na wszystkich silne wrażenie. Prowadzący rozprawę z pełnym umiarem prawdziwego sędziego — obywatela p. sędziego Dr. Nędzowski, kilkakrotnie zalecał stronom ugody, a nawet w ostatniej chwili, gdy sprawa prawie że była już przesądzona, namawiał do zawarcia ugody, wywodząc zupełnie słusznie ze stanowiska obywatelskiego, że „gdyby nawet wydał 30 wyroków, to strony będą się stale skarżyły, a jeśli zawrą ugody w sądzie, to zapanuje spokój między nimi na zawsze“. Wywody p. sędziego Dra Nędzowskiego, owiane jak najlepszym duchem obywatelskim, których jedyną intencją było zaprowadzenie trwałego pokoju, zupełnie nie trafiły do przekonania Becka, który wbrew nawet namowom i perswazji swego obrońcy, domagał się przeprowadzenia rozprawy. Po przeprowadzeniu rozprawy i zamknięciu postępowania dowodowego, sędzia p. Dr. Nędzowski wydał wyrok uwalniający od winy i kary inwalidę wojennego Thalera i tow, który to wyrok obecni przyjęli z widocznym zadowoleniem.

Oskarżonych bronił Mgr. Izak Horowitz substytut mecenas Dra Rosenblütha, oskarżyciela przyw. Mgr. Taubenfeld subst. Dra Z. Deichesa.

**Nie pogrzebał zwłok dziecka z powodu braku pieniędzy?** Kaizer Józef zgłosił na Komisarjat P. P., że Koziencie Janowi zamieszkałemu na przedmieściu dolnym zmarło przed dwoma tygodniami dziecko płci męskiej i zamiast zwłoki pogrzebać na cmentarzu, ukrył w stodole. Kozienska zaindagowany tłumaczył się, że dziecka nie pogrzebał z braku pieniędzy na pogrzeb. Dochodzenia w toku.

**Kradzież w szkole im. Skargi.** Dyrektor tejże szkoły powsz. p. Antoni Chudy zgłosił na Komisarjat P. P. o kradzieży narzędzi stolarskich, Kiedy kradzież nastąpiła i jakie to były narzędzia, tego zapodać nie umiał.

**„Goście“ z Przeworska.** Talent Józef zgłosił, iż Józef Bartoszek i Edward Śliwa obaj z Przeworska skradli na jego szkodę naczynie ślusarskie z warsztatu. Na skutek powyższego zgłoszenia po dochodzeniach odebrano małą maszynkę do wiercenia i oddano poszkodowanemu.

**Z kroniki zgłoszonych kradzieży.** Tadeusz Indrak sprzeniewierzył bluzę wojskową na szkodę tut. Związku Strzeleckiego, SS. Felicjanom skradziono 13 kur z miejsca zamkniętego, również drób skradziono Władysławowi Zielniakowi z Jarosławia, Kazimierza Jasiewicza okradziono (skradziono mu mięso wieprzowe), nieznani sprawcy skradli dwie zasłony odśnieżne na linii kolejowej.

**Kogo i zaco doprowadzono na Komisarjat P. P.** Władysław Buczek z dwojgiem dzieci za jazdę pociągiem bez biletu, Ilka Iwańczuka również za jazdę pociągiem bez biletu, Józefę Mielnik i Zofję Niemczyk za chodzenie po zakazanych dla prostytutek ulicach, Emilję Przetacznik bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież na szkodę Barbary Szmida z Jarosławia, Kazimierę Tasiar za nierząd, Władysława Hardulaka za kradzież, Jana Skibę za kradzież, Stanisława Trzusa za jazdę pociągiem bez biletu, Kazimierę Kasperską i Stefanję Dobrowolską obie z Jarosławia jako podejrzane o chorobę weneryczną, Olgę Laskowską i Annę Sagan bez stałego miejsca zamieszkania za wałęsanie się po zakazanych ulicach, Antoniego Błądę do stwierdzenia tożsamości, Jana Pleśniaka z Wierzbnej za ciężkie uszkodzenie ciała, Piotra Habigera pod zarzutem kradzieży na szkodę Antoniny Holysz z Jarosławia. Dochodzenia w toku.

### Ze sportu.

## „Dzień Narciarza” w Jarosławiu.

Impreza przewidziana w programie pracy sekcji narciarskiej WCKS. „Ognisko“ odbyła się w naszym mieście ubiegłej niedzieli przy 11<sup>o</sup> mrozie a stosunkowo skąpym śniegu, który szczególnie dawał się we znaki uczestnikom podczas defilady.

Zapowiedziany program „Dnia Narciarza“ został w całości zrealizowany, a sekcja narciarska „Ogniska“ organizująca tę uroczystość wykazała znowu pochwały godną żywotność, przyczyniając się waleśnie do krzewienia królewskiego sportu narciarskiego wśród ogółu. Cel propagandy jaki sobie organizatorzy postawili został w całej rozciągłości osiągnięty, oczem świadczyła niezliczona ilość widzów, przypatrująca się z zaciekawieniem niewidzianym dotychczas na naszym terenie sportowym, wyczynom narciarskim.

„Dzień narciarza“ rozpoczął się 12 km. biegiem narciarzy i 8 km. biegiem narciarek o odznakę za sprawność P. Z. N. Na starcie o godzinie 8 rano stanęło 18 zawodników. Bieg ukończyli wszyscy. Odznakę brązową zdobyło 8 narciarzy. Najlepszy czas uzyskał **Pudłowski (Zw. Strz.)** 1:12:35. Warunki ciężkie: wiatr i gęsta mgła.

W południe, przed p. gen. Wieczorkiewiczem, honorowym prezesem klubu przedfilowały na nartach oddziały: wojska, P.W. i Sek. narc. Ogniska w łącznej liczbie około 180 narciarzy.

Bezpośrednio potem na stadionie wojskowym odbyły się zawody narciarskie w jeździe wlokiem za koniem z jeźdzcem i bez jeźdźca, w których startowało 10 zawodników. Dystans 1200 m.

**Włók za koniem z jeźdzcem.** I m. Por. Rębacz z 24 p. a l. za por. Chmielowskim na „Wichrze“ 1:58:06 II. Por. Stabrawa z 24 p. a l. za por. Kutakowskim na „Pogonce“ 2:01:0 III. P. Korwin-Kossakowski za plut. Olechem z 3 pp. Leg. na „Azie“ 2:3:4

**Włók za koniem bez jeźdźca.** I m. Por. Gołdarcz z 24 p. a l. za „Achmedem“ 2:07:0. II. Por. Gabrjel z 24 p. a l. za „Rusałką“ 2:25:0.

Zawody zaszczytliwi swą obecnością p. gen. Wieczorkiewicz i p. starosta Wąs, widzieliśmy również wszystkich dowódców pułków i szereg oficerów.

Pięknym urozmaiceniem „Dnia Narciarza“ był popołudniowy koncert doborowej orkiestry 3 p. p. Leg. na ślizgawce Ogniska, a wieczorem dancing narciarski w Kasynie garnizonowym, gdzie w miłym nastroju bawiono się do północy.

Mgr. H. S.

**Zimowe obozy młodzieży szkolnej.** (Orbis). W bieżącym sezonie zimowym, wykorzystując 3-tygodniowe ferie szkolne, przystąpił Orbis do uruchomienia zimowych obozów młodzieży. Ogólne zasady tej akcji uzgodniono z władzami szkolnymi. Mimo dość późno rozpoczętych kroków przygotowawczych, akcja ta spotkała się z przychylnym ustosunkowaniem szkół średnich. W rezultacie z usług Orbisu skorzystało szereg



**CZY CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE?**

Pytanie to nader ważne zajmuje z pewnością wszystkich tych, którzy cierpią na astmę, nieżyt szczytów płucnych, chroniczny kaszel, flegmę, długotrwałą chrypkę, grypę i dotychczas bezskutecznie się leczą. Wszyscy ci chorzy otrzymują od nas — zupełnie darmo książkę z ilustracjami — Dr. med. Guttmanna, byłego naczelnego lekarza lecznicy Finsena p. t. „Czy choroby płucne są uleczone?” Ażeby każdemu choremu dać możność wyjaśnienia sobie rodzaju swej choroby, zdecydowaliśmy się przesłać każdemu tę książkę za darmo bez opłaty porta mając na oku dobro ogółu. Pocztwokę (znaczek pocztowy 35 gr.) z dokładnym adresem wysłać należy do **PUHLMANN & Co., Berlin O. 692, Müggel str. 25-25 a**

szkół. Najbardziej poszukiwane były miejscowości, dające maximum gwarancji i odpowiednich warunków dla sportów zimowych. Najpopularniejsza była Bukowina Tatrzańska, a następnie miejscowości położone u stóp pasma Babogórskiego, Huciska i Korbielów oraz miejscowości leżące w Bieszczadach, dokąd „Orbis” skierował kilka wycieczek szkolnych.

Ten dobry początek akcji wróży dalszy jej rozwój, toteż „Orbis” dołoży starań w tym kierunku, aby w okresie ferii letnich młodzież szkolna mogła w najszerszym zakresie korzystać z wszelkich ułatwień organizacyjnych Orbisu i spędzać wakacje w najlepszych warunkach zdrowotnych.

**UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA**

W JAROSŁAWIU

Znak: 2.20.1

Jarosław, dnia 15 stycznia 1934 r.

**OGŁOSZENIE**

Ubezpieczalnia Społeczna w Jarosławiu obejmująca powiaty jarosławski, przeworski i lubaczowski i działająca na mocy ustawy z dnia 28/3. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51. poz. 936.) na zasadzie postanowień Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uiszczania składek i kontroli czynności pracodawców (Dz. U. R. P. Nr. 103. poz. 818.) na podstawie § 69 tegoż rozporządzenia ogłasza:

1) Pracodawcy zatrudniający pracowników w dniu wejścia w życie ustawy t. j. z dniem 1. stycznia 1934 r. obowiązani są w terminie nieprzekraczalnym do dnia 15 stycznia 1934 r. dokonać zgłoszeń przewidzianych w powyżej przytoczonym rozporządzeniu do Ubezpieczalni Społecznej w Jarosławiu wszystkich pracowników zatrudnionych w dniu 1 stycznia 1934 r. bez względu na to, czy byli oni poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni we właściwych instytucjach ubezpieczeniowych.

Zgłoszenia winne być dokonywane indywidualnie dla każdego pracownika na formularzach, które są do nabycia w cenie od 1 gr. do 3 gr. za sztukę w tut. Ubezpieczalni.

2) Ponadto wszyscy pracodawcy obowiązani są zgłosić do Ubezpieczalni swe zakłady pracy również w terminie do dnia 15 stycznia 1934 r. na specjalnych formularzach.

3) Pracowników przyjętych do pracy po 1 stycznia 1934 r. obowiązany jest pracodawca w tym trybie w ciągu 7 dni, a jeżeli siedziba zakładu pracy znajduje się poza siedzibą ubezpieczalni w ciągu dni 10-ciu

4) Zgłoszenia należy dokonywać wszystkich rodzajów ubezpieczeń a to:

- na wypadek choroby i macierzyństwa
- emerytalnych pracowników umysłowych i i bezrobocia
- emerytalnych pracowników fizycznych
- od wypadków, obejmujących tak pracowników umysłowych jak i fizycznych.

5) Składki ubezpieczeniowe należne za czas po 1 stycznia 1934 r. obowiązany jest pracodawca uiszczać do Ubezpieczalni (b. Kasy Chorzych w Jarosławiu) łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczenia co miesiąc zdołu najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca.

Składki zaś ubezpieczeniowe za czas do dnia 31 grudnia 1933 r. należne z tyt. ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, oraz ubezpieczenia inwalidzkiego, robotników (z wyłączeniem robotników rolnych)



*Ovomaltine dla wszystkich.*

**ZDROWIE I ŻYWOTNOŚĆ** można utrzymać od dzieciństwa do starości, jeżeli w każdym domu codziennym napojem jest OVOMALTYNA. Ta doskonała odżywka, składająca się z jaj, mleka, słoju i kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia. OVOMALTYNA czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwostrawnym, wpływa dodatnio na system nerwowy, wzmacnia organizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energii — przyczem dzieci, wobec jej miłego smaku, przedkładają OVOMALTYNĘ nad każdy inny napój. —

**OVOMALTINE**

zapewnia zdrowie!

Ceny: puszka 125 gr. Zł. 2.  
250 gr. Zł. 3.70. 500 gr. Zł. 6.70.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna  
**Dr. A. WANDER, Sp. Akc.**  
KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Próby i broszury wysyła się bezpłatnie.

należy uiszczać do terytorjalnie właściwych tymczasowych biur Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczenia emerytalnego robotników. Do tych samych biur należy kierować wszelkie zgłoszenia dotyczące zgłoszenia w czasie od 31 grudnia 1933 r., które należy sporządzać stosownie do poprzednio obowiązujących przepisów.

Składki i zgłoszenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby oraz opłaty na rzecz Funduszu Pracy należne za czas do 31 grudnia 1933 r., kierować należy do Ubezpieczalni Społecznych i ich oddziałów właściwych terytorjalnie po 1 stycznia 1934 r.

Do dnia 10-ego każdego miesiąca obowiązany jest pracodawca dokonywać we właściwej Ubezpieczalni zgłoszenia zaszłych w ciągu miesiąca zmian w stanie zatrudnienia, oraz zmian zarobków zatrudnionych u niego pracowników.

W tym samym terminie w myśl § 21 Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28/12. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103. poz. 818.) przesyłać mają pracodawcy również wykazy stanu zatrudnienia, sporządzone oddzielnie dla robotników, oraz pracowników umysłowych w formie książkowej, obejmującej okres roczny.

Wykaz ten podzielony jest na dwie oddzielne części, w których jedna obejmuje miesiące nieparzyste, a druga miesiące parzyste, również dla pracowników umysłowych osobno.

W wykazach zatrudnienia należy umieścić wszystkie dane dotyczące pracowników w danym okresie składkowym oraz zachować podział pracowników na kategorie według zakresu ubezpieczenia.

Do każdego wykazu należy dołączyć po dwa egzemplarze deklaracji osobno dla pracowników umysłowych, osobno dla robotników.

6) Pracodawcy, którzy w przepisany terminie nie dopełnią obowiązku zgłoszenia, przewidzianego ustawą na wstępie cytowaną w zakresie art. 1. ust. 1 i 2 lit. a i b. podlegają karze grzywny w zakresie art. 269, 270, 271, 272, 273, 275, 280, 282, 283 ustawy o ubezpieczeniu społecznym za niewypełnienie lub przekroczenie obowiązków określonych w tej ustawie.

Pouczenia dla pracodawców i zakładów pracy o sposobie dokonywania przez nich zgłoszeń oraz obliczania i uiszczania składek ubezpieczeniowych (§§ 14 — 38 rozp. Ministra Opieki

Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103. poz. 818.) można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej w Jarosławiu i jej oddziałach bezpłatnie.

Ubezpieczalnia Społeczna  
w Jarosławiu.

**Pasze treściwe**

a to:

- śrutę sojową 45/46<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
- makuch z orzecha ziemnego 52/53<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
- makuch słonecznikowy 43/44<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
- makuch lniany,
- otreby i wytloki świeże buraczane,

polecą

w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu.

**SPÓŁDZIELCZY BANK ROLNICZY**  
z ograniczoną odpowiedzialnością  
W JAROSŁAWIU.

**ADOLF BLÜCHER**

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych  
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, rżcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne  
Warunki zapłaty według umowy.

**Reklama dźwignią handlu!****Kupujcie towary krajowe!**